

Pierwsze meldunki o zakończeniu siewów

PODJEĆ przez pracujących chłopów hasło „Siewu Pokoju” przyczynia się do sprawnego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej.

Wszystkie spółdzielnie produkcyjne w pow. Śrem oraz spółdzielnia produkcyjna Dębica, już na trzy dni przed terminem zakończyły siew. Liczne meldunki o zakończeniu siewów napływają również z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych z woj. wrocławskiego i zielonogórskiego. W woj. opolskim o zakończeniu zasiewów zbóż jarych zameldowały spółdzielnie produkcyjne w Głębokim i PGR Żyrowa.

O pomyślnym wykonaniu zobowiązań meldują również chłopi w woj. katowickim.

Pięćsetna spółdzielnia produkcyjna na Dln. Śląsku

W DNIU 5 kwietnia została zarejestrowana pięćsetna spółdzielnia produkcyjna na Dolnym Śląsku. Spółdzielnia ta powstała w gromadzie Rochowice Stare, gm. Wierzbosławice, pow. Jawor.

72 rolników, na ogólną liczbę 90 gospodarzy w gromadzie, podpisało statut zespołu rolniczego.

Przewodniczącym spółdzielni został syn malarzowskiego chłopca, ob. Jan Pazyliak.

Czyn 1-majowy da Polsce dodatkową produkcję wartości setek milionów złotych

NIEPRZERWANĄ falą napływają nadal, z różnych zakładów pracy w całym kraju, meldunki o zobowiązaniach, którymi załogi postanawiają uczcić święto 1 Maja. Dodatkowa produkcja, jaką dadzą w czynnie majowym masy pracujące całego kraju przedstawia wielomilionową wartość.

Poważne sukcesy przy realizacji zobowiązań uzyskują hutnicy. I tak więc załoga huty „Baildon” podjęła zobowiązania ogólnej wartości 1,169 tys. zł.

W hucie „Pokój”, dzięki sprawniej organizacji pracy i poważnemu skróceniu czasu wytopu stali, brygady obsługujące II piec wykonały w dniu 2 bm. zamiast dotychczasowych trzech wytopów — 4 wytopy stali.

Żaloga wielkich „pieców huty „Szczecin” zameldowała już o wyprodukowaniu pierwszych 28 ton surowki na poczet 1-majowego zobowiązania — wyprodukowania powyżej 500 ton surowki ponad plan. „Nie spocznemy ani na chwilę, póki nie wykonamy i nie przekroczymy naszego zobowiązania” — oświadczył hutnik Edward Jastrzębski.

ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW WYBRZEŻA

NA terenie woj. gdańskiego podjęto apel metalowców Pruszkowa, ponad 70 tys. robotników. Ogólna wartość podjętych zobowiązań przekracza 18 mln. zł. Nieustannie napływają nowe zobowiązania produkcyjne.

NOWE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

MAŁO i średniorolni chłopci gromady Zamoście, pow. radomszczańskiego, postanowili uczcić dzień 1 Maja zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej.

Inżynier radziecki skonstruował aparat do zszywania naczyń krwionośnych

INŻYNIER radziecki — W. Gudow skonstruował aparat, który w sposób automatyczny zszywa pęknięte i rozerwane naczynia krwionośne.

Pierwsze zastosowanie aparatu Gudowa przy wykonywaniu skomplikowanych operacji dało doskonałe wyniki.

Przenysł radziecki przystąpił obecnie do seryjnej produkcji tego aparatu.

Gudow oraz lekarze, którzy z nim współpracowali, odznaczeni zostali Nagrodą Stalinowską.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 94 (1590).

Wydanie A

Piątek, dnia 6 kwietnia 1951 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

W latach 1946 — 1950 przyrost naturalny ludności w Polsce wyniósł około 2 milionów 139 tysięcy

Pierwsze prowizoryczne wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 roku

W EDŁUG danych Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w dniu 3 grudnia 1950 r. ludność Polski w dniu spisu wynosiła 24.976.926 osób, w tym mężczyzn 12.912.514, kobiet 13.064.412. Powszechny sumaryczny spis ludności z dnia 14. 2. 1946 r. wykazał 23.929.757 ludności.

TAK z tego wynika stan ludności wzrósł o 1.047.169 osób. Ta liczba jednak nie daje właściwego wyobrażenia o dynamice rozwoju ludności Polski w latach 1946 — 1950. W okresie po spisie z 14.2.1946 roku odbywał się obustronny ruch ludności, związany z repatriacją. W rezultacie rzeczywisty przyrost naturalny ludności w okresie od 14 lutego 1946 r., o ile pominąć pewne niedokładności przy przepro-

wadzeniu spisu w r. 1946, wyniósł ok. 2.139 tysięcy. Oznacza to bardzo intensywny i trwały przyrost naturalny ludności Polski po wojnie.

STAJEMY SIĘ CORAZ BARDZIEJ KRAJEM PRZEMYSŁOWO-ROLNICZYM

W ogólnej liczbie ludności Polski, spisanej w dniu 3 grudnia 1950 r. 45,75 proc. utrzymywało się z rolnictwa, a 54,25 proc. — z pozostałych źródeł.

Według ostatnio przeprowadzonego przed wojną spisu ludności w dniu 9 grudnia 1931 r. na obsza-

Na całym świecie rozpoczyna się wielki plebiscyt pokoju

WIADOMOŚCI napływające z wielu krajów mówią o tym, że jesteśmy w przededniu wielkiej kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, domagającym się zawarcia paktu pokoju między 5-ma mocarstwami, we wszystkich krajach.

W Rumunii — Rumuński Komitet Obronców Pokoju ogłosił odezwę, w której ustala na dzień 10 kwietnia datę rozpoczęcia akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

W Albanii akcję zbierania podpisów rozpocznie się 12 kwietnia. O intensywnych przygotowaniach do wielkiego plebiscytu pokoju donoszą poza tym z Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Indii i Szwajcarii.

Doniosła uchwała Prezydium Rządu o zwiększeniu środków ochrony pracy górników

PREZYDIUM Rządu podjęło doniosłą uchwałę o wzmożeniu środków ochrony pracy górników. W związku z tym zastępca przewodniczącego PKPG — min. Blinowski udzielił wywiadu przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej, w którym oświadczył m. in.:

Sprawa podniesienia bezpieczeństwa pracy w kopalniach była od samego początku przedmiotem stałej troski i bacznej uwagi ze strony rządu, który nie szczędził środków dla podniesienia na coraz wyższy poziom ochrony życia i zdrowia naszych górników. Wzorując się na bogatych doświadczeniach i ogromnych osiągnięciach górnictwa radzieckiego, zdołaliśmy uczynić pracę w górnictwie znacznie bezpieczniejszą, aniżeli była ona w warunkach przedwojennych.

Osiągnięte rezultaty mimo, że są wydatne nie zaspokajają w pełni wymagań socjalistycznej gospodarki, która dąży do całkowitego zlikwidowania wypadkowości w kopalniach. Podjęcie w tej sprawie specjalnej uchwały dokumentuje stanowisko Partii i Rządu w akcji podnoszenia stanu bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

(Dokończenie na str. 2-giej)

rze państwa polskiego w ówczesnych granicach było 61,4 proc. ludności utrzymującej się z rolnictwa, a 38,6 proc. — z pozarolniczych źródeł.

Porównanie powyższych liczb mówi o przebudowie struktury gospodarczej Polski w kierunku przekształcenia z kraju przeważnie rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy.

Według danych Narodowego Spisu Powszechnego z 1950 r. mamy w mieście i na wsi — 5.873.378 mieszkańców o 13.715.762 izbach.

Spis gospodarstw rolnych przeprowadzony w ramach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 r. wykazał 3.249.124 prywatne gospodarstwa rolne, liczone łącznie z gospodarstwami ogrodniczymi, sadowniczymi, rybnymi i hodowlanymi.

NIEZWYKLE INTENSYWNY ROZWÓJ HODOWLI

Pogłowie zwierząt gospodarskich wynosiło według spisu z dnia 3 grudnia 1950 r.:

Koni — 2.797.424, bydła rogatego — 7.163.938, trzody chlewnej — 9.928.418, owiec — 2.194.207.

Spisem objęty był inwentarz żywy zarówno w gospodarstwach rolnych, jak i znajdujący się u osób i na terenie instytucji nie posiadających gospodarstw rolnych.

Należy podkreślić, iż spis zwierząt gospodarskich przeprowadzony według stanu z dnia 30 czerwca 1946 r., wykazał:

Koni — 1.729.518, bydła rogatego — 3.910.489, trzody chlewnej — 2.874.122, owiec — 727.073.

Zestawienie powyższych liczb, przy uwzględnieniu niedokładności czerwcowej rejestracji pogłowia w 1946 r. i różnic sezonowych, wykazuje niezmiennie niezwykle intensywny rozwój hodowli w ciągu ostatniego pięcioletcia.

W ciągu 512 roboczo-dniówek połowę Planu 6-letniego wykonał Wiktor Markiewka

Z DNIA na dzień rośnie zapal, z jakim klasa robotnicza okręgu przemysłowego Śląska realizuje podjęte zobowiązania produkcyjne na cześć Świąta Pracy.

O poważnym sukcesie produkcyjnym zameldował pierwszy górnik Polski Ludowej — inicjator współzawodnictwa długookresowego, rębacz kopalni „Polska” — Wiktor Markiewka.

W dniu 2 kwietnia wykonał on zadania wydobywcze 3 roku Planu 6-letniego. Dzięki dobrej organizacji pracy i wypróbowanej metodzie odstrzału węgla — Wiktor Markiewka wraz ze swym ładowaczem Bernardem Kolochem, wykonał zadania produkcyjne trzech lat socjalistycznej sześciolatki w okresie 512 roboczo-dniówek.

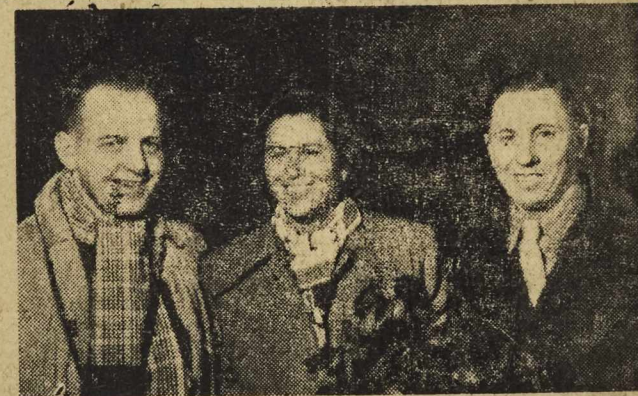
Realizując swe zobowiązania pierwszomajowe osiągnął on w czasie pierwszych dni 327 proc. normy.

Wczoraj w Paryżu odbyła się ekshumacja zwłok W. Wróblewskiego

Paryż, 6. 4.

W GODZINACH rannych 5 kwietnia br. odbyła się na cmentarzu Pere Lachaise ekshumacja zwłok bohatera Komuny Paryskiej — Walerego Wróblewskiego.

Dnia 29 kwietnia odbędzie się uroczyste odsłonięcie nowego grobowca Walerego Wróblewskiego, wznieśionego staraniem Towarzystwa Przyjaźni Francusko — Polskiej na cmentarzu Pere Lachaise.



Francja w przededniu ogólnokrajowego strajku urzędników państwowych

Paryż 6. 4.

Wśród urzędników państwowych potęguje się oburzenie w związku z problemem płac. Coraz wyraźniej zarysowuje się możliwość ogólnokrajowego strajku.

Masy związkowe FO i chrześcijańskich związków zawodowych wbrew dyrektywom swych przewodniczących, realizują jedność akcji w terenie.

W środę odbył się 24-godzinny strajk personelu państwowych służby i zbrojowni marynarki wojennej, popierany przez CGT, chrześcijańskie związki zawodowe i FO. Strajkowali robotnicy licznych hut w całej Francji.

W Brest, gdzie strajk ponad 6 tys. robotników zbrojowni i służby trwa od 23 marca, przerwali pracę na znak solidarności robotnicy budowlani i metalowcy. W mieście odbył się wiec z udziałem 10 tys. robotników.

Strajkują pracownicy dźwigów portowych i pilot portowi w La Pallice popierani przez dokersów.

Strajkuje także ponad 5 tys. górników z kopalni wschodniej Francji.

1.500 robotników fabryki samochodów wojskowych Chausson w Gennevilliers i Asnières pod Paryżem przerwało na kilka godzin pracę domagając się ruchomej skali płac.

Uroczysta sesja Rad Narodowych w VI rocznicę wyzwolenia Ziemi Zachodnich

WSPÓLNA uroczysta sesja Wojewódzkiej, Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej z okazji 6-iej rocznicy wyzwolenia ziem zachodnich odbędzie się 15 kwietnia o godz. 10 w gmachu Opery Wrocławskiej.

Tegoż dnia ulicami Wrocławia przemarszeruje uroczysty pochód delegacji związków i organizacji społecznych, które złoży wieńce na pl. Kościuszki i na Cmentarzu poległych żołnierzy radzieckich na Krzyżach.

We wszystkich szkołach i uczelniach oraz w świetlicach dzielnicowych Wrocławia przygotowane są akademie, połączone z bogatymi imprezami artystycznymi.

(ster)

20:0 zwyciężyli bokserzy polscy reprezentację związkową Szwecji

Sprawozdanie na stronie 4-ej.

— My, robotnicy szwedzcy jesteśmy z narodem polskim, który wszystkie swoje siły oddaje walce o trwały pokój, o wspólne dobro wszystkich ludzi pracy Szwecji i Polski. — Tak mówił kierownik ekipy pięściarzy szwedzkich Herman Jonsson podczas prezentacji drużyny na ringu w Hali Ludowej. Sala nagrodziła go hucznymi oklaskami. Na zdjęciu od lewej: trener bokserów szwedzkich Stig Jonsson, tłumaczka oraz kierownik ekipy — Herman Jonsson.

Foto Czelny



Jednym z najlepszych pięściarzy na ringu Hali Ludowej był as atłutowy polskiej drużyny, świetny „technik”, Zygmunt Chychta.

„Nigdy więcej wojny” — zabrzmi głos b. więźniów hitlerowskich w Międzynarodowym Dniu Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych

W DNIU 11 kwietnia 10 milionów antyfaszystowskich bojowników, b. więźniów politycznych, zrzeszonych w FIAPP, obchodząc będzie uroczystości symboliczną rocznicę wyzwolenia z obozów koncentracyjnych przez bohaterką Armii Radzieckiej.

W tym dniu we wszystkich krajach Europy, które były terenem barbarzyńskiej okupacji zabrzmi potężny, jednorodny i solidarny głos milionów ludzi:

„Nigdy więcej wojny — do walki ze zbrodniczymi imperialistami zagrażającymi pokojowi światowemu”.

W Polsce, uroczystości związane z obchodem rozpoczną się w dn. 7 i 8 w Warszawie, Oświęcimiu i Lublinie. W uroczystościach wezmą udział delegacje zagraniczne b. więźniów politycznych z Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Norwegii i Belgii.

Obchody Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych zainaugurowane zostaną 7 bm. o godz. 18 na pl. Zwycięstwa w Warszawie. Tego samego dnia o godz. 23.30 wszystkie rozgłosnie Polskiego Radia nadadzą przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — Franciszka Józwia — Witołda.

„Strach
podpalaczy świata”

„Wzrastają obawy, iż rzeczywiste zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych może wywołać poważne wstrząsy w dziedzinie handlu — pisze finansowy redaktor londyńskiego dziennika „Manchester Guardian”, analizując obecną sytuację gospodarczą w Stanach Zjednoczonych.

„Brak nowych kryzysów międzynarodowych może kosztować departament obrony kilka miliardów dolarów, które zostaną obcięte przez Kongres z preliminarza budżetowego...” — powiedział ostatnio jeden ze znanych amerykańskich komentatorów radiowych. Innymi słowy, imperialiści amerykańscy obawiają się odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Dlaczego? Dlatego, że odprężenie utrudnia rozpętanie hysterii wojennej, dlatego, że utrudnia im realizowanie ich programu zbrojennego, dlatego, że zmniejsza ich zyski.

Ow strach przed odprężeniem, strach przed porozumieniem, przed doświadczeniem skutku konferencji czterech, znajduje jaskrawy wyraz na każdym kroku. Przejawia się to w Pałacu Różowym, gdzie na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych delegat amerykański wije się jak piskorz, byleby tylko uniemożliwić dojeżdżenie do porozumienia. Przejawia się to w prowokacyjnych wystąpieniach amerykańskich polityków i generałów, pobrząkujących szabelką i bronią atomową.

Strach przed spadkiem hysterii wojennej w społeczeństwie amerykańskim znalazł w ostatnich dniach wyraz w wygłoszonym na Kongresie kościoła prezbiteriańskiego przez Trumana „kazanu politycznym”. Prezydent USA, wzorując się na Hitlerze, mówił o posłannictwie narodu amerykańskiego, o obronie zasad cywilizacji zachodniej (jota w jotę jak wystąpienia narymberskie Hitlera) i na zakończenie oświadczył — „mimo ofiar poniesionych na Korynckim nasz przejawia tendencję do samolubnego traktowania wysiłku obronnego. Pragniemy uniknąć osobistych nie-wygod...”

Gorzkie słowa Trumana są potwierdzeniem tego, że naród amerykański nie popiera awanturniczych planów Białego Domu, że nie zamierza przyszywać głodem lub giniąc na polach bitew w imię Trumanowskiego posłannictwa, w imię interesów wielkich monopolów amerykańskich.

Coraz intensywniej
narody walczą
o pokój

W Bonn odbyła się w środę przed gmachem parlamentu manifestacja grupy kobiet z różnych miast Niemiec zachodnich przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz pokoju.

W Hamburgu w auli uniwersytetu znany ze swych śmiałych wystąpień przeciwko hitleryzmowi i przez dłuższy czas więziony przez Hitlera w obozie koncentracyjnym, pastor Niemöller, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że głównym zadaniem każdego chrześcijanina jest przyczynienie się do utrzymania pokoju w całym świecie.

W Budapeszcie komitety pokojowy duchownych katolickich postanowił czynnie poprzeć akcję zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

W Damaszku libańskie Towarzystwo Obrony Praw Kobiety skierowało do parlamentu petycję, domagając się, aby parlament poparł uchwałę Światowej Rady Pokoju.

W Niemczech zachodnich w wielu fabrykach przeprowadzono głosowanie w sprawie remilitaryzacji. W fabryce „Wolfgang” koło Hanau 88 proc. załogi głosowało przeciwko remilitaryzacji, w fabryce „Fischer AG” w Stuttgarcie — 97 proc., a w zakładach przemysłu stalowego „Donges” w Darmstadt — 95 proc.

Anglikom otworzyły się oczy
Amerykańska okupacja W. Brytanii
przyniosła obelgi, poniżenia i eksploatację

(Korespondencja własna API)

Londyn, w kwietniu

NIEDAWNO odbyły się na Tamizie doroczne zawody wioślarskie między drużynami uniwersyteckimi w Cambridge i Oxfordzie. Zawody te cieszą się niezmierną popularnością. Tego roku zawody były tym ciekawsze, że sternikiem drużyny oxfordzkiej był ... Amerykanin.

Imperialiści
francuscy
werbują podstępnie
młodych
Niemców
na brudną wojnę
w Vietnamie

Berlin, 6. 4.

W Urzędzie Informacji NRD w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której kilkunastu spośród 69 przybyłych do NRD niemieckich żołnierzy z legii francuskiej w Vietnamie opowiadało o swoich przeżyciach w Vietnamie i o werbowaniu w Niemczech zachodnich do legii cudzoziemskiej młodzieży niemieckiej.

Otwierając konferencję, szef Urzędu Informacji NRD, prof. Eisler, stwierdził, że imperialiści francuscy werbowali do tychczas w Niemczech zachodnich i wysłali do legii cudzoziemskiej w Vietnamie przeszło 175 tysięcy młodych Niemców, z których ponad 40 tysięcy poległo na polu bitwy. Byli legionistami niemieckimi, którzy nie chcą walczyć przeciwko ludowi wietnamskiemu, przeszli na stronę wietnamskiej Armii Wyzwolenia, a następnie, dzięki pomocy rządu chińskiego i ZSRR powrócili do N. R. D., opowiedzieli o podstępnych metodach werbowania przez francuskich oficerów w Niemczech zachodnich niemieckiego mięsa armatniego dla wojny w Vietnamie i o zbrodniach, popełnianych przez imperialistów francuskich w Indochinach.

W związku z przeprowadzonymi przez rząd NRD pertraktacjami z rządem wietnamskiej Republiki Ludowej, w najbliższym czasie mają przybyć do NRD dalsze transporty legionistów niemieckich.

Krótkie
wiadomości
Z kraju

W pierwszym kwartale bież. roku Zw. Samopomocy Chłopskiej skierował do polskich urzędów na bezpłatne i częściowe leczenie 3.960 chłopów i kobiet wiejskich.

Spółdzielstwo dolno - śląskie przekazało w I kwartale bież. roku na odbudowę Warszawy 2.269.920 zł.

Młodzi kolejarze niemieccy, członkowie FDJ z brygady im. W. tera Ulbrichta złożyli wieńce u stóp pomnika Bohaterów Getta w Warszawie.

W Opolu odbyła się zorganizowana przez CRZZ pierwsza wojenka konferencja przodowników, racjonalizatorów, naukowców i techników poświęcona omówieniu osiągnięć robotników.

Ze świata

Wojska Armii Ludowej Wietnamu w toku zwycięskiej ofensywy wyzwoliły 100-tysięczne miasto Uong-Bi, centrum zagłębia węglowego Dong-Trie.

Rada ministrów Czechosłowackiej Republiki Ludowej ratyfikowała protokół o dodatkowej wymianie towarowej pomiędzy CSR a Związkiem Radzieckim na rok 1951 oraz protokół o wzajemnych dostawach towarów w okresie 1951 — 1955.

Ciężka sytuacja żywnościowa w Indiach wywołuje coraz większe niezadowolenie wśród mas chłopskich. Miliony chłopów w prowincjach Assam, Bihar, Utar, Praes pozbawione są chleba.

W dniu 9 kwietnia rozpoczęła się w Waszyngtonie nadzwyczajna konferencja dyplomatów amerykańskich i angielskich w sprawie nafty irańskiej.

W Bonn toczą się rokowania między władzami okupacyjnymi a rządem Adenauera w sprawie powiększenia tzw. „policji pogranicznej” w Niemczech zachodnich. Liczebność tej zmotywowanej „policji” wzrosnąć ma z 10 tys. do 75 tys. osób.

Zawody wyznaczone były na południe w wielki piątek Łódź drużyny oxfordzkiej, znalazły się na środku rzeki, wyrwały się i zawody zostały odwołane. Powtórzono je na drugi dzień świąt Wielkanocy i zakończyły się one tak haniebnie porażką drużyny oxfordzkiej, jakiej nie pamiętają sportowcy brytyjscy.

„Jeśli coś podobnego wydarzyło się drużynie oxfordzkiej, który sternikiem był Amerykanin, to go stanie się z brytyjską flotą atlantycką, gdy dowodzić nią będzie admirał?” — pytano, mając na myśli admirała amerykańskiego, Fechtelera, który na mocy paktu atlantyckiego objął ma dowództwo nad flotą atlantycką.

Tymczasem najazd amerykański na Wielką Brytanię odbywa się ostatnio z siłą i częstotliwością przypominającą dobrze funkcjonujący karabin maszynowy. Najpierw było mianowanie przedstawiciela amerykańskiego „businessu”, Williama Heroda, na stanowisko szefa całej zachodnio - europejskiej produkcji broni, a więc tym samym całego ciężkiego przemysłu. Potem nastąpiła nominacja generała Eisenhauera jako dowódcy zachodnio - europejskich wojsk lądowych. Następnie pewien żołnierz amerykański dopuścił się gwałtu na młodej Angielce i został uniewinniony przez amerykańskie władze wojskowe, wypuszczony z więzienia i przeniesiony do innej jednostki. Potem ogłoszono o kandydaturze admirała Fechtelera na dowódcę floty atlantyckiej. Dalej inne ogłoszono, że brytyjska flota śródziemnomorska oddana ma być pod rozkaz amerykańskiego admirała, Carneya.

Potem wreszcie wiadomość, że wojska amerykańskie stacjonujące w Wielkiej Brytanii (12.000 żołnierzy amerykańskich stanowi obsługę amerykańskich baz dla bombowców atomowych na terytorium brytyjskim) otrzymują większe przydziały węgla, niż ludność angielska, której brak opału daje się bardzo we znaki.

Do społeczeństwa angielskiego dochodzą głosy prasy amerykańskiej na temat Anglików przebywających w Stanach Zjednoczonych: „Nie pozwolimy, aby sprytni, przebiegli i układni Anglicy zepchnęli nas na pozycję całkowitej izolacji — pisał pociągny dziennik amerykański, „New York Daily News”, w chwili, gdy między rządem brytyjskim i amerykańskim powstały różnice zdań w sprawie wojny na Korei.

Rocznica
proklamowania
republiki hiszpańskiej
—dnem wzmoczonej
walki o pokój
studentów całego świata

Praga, 6. 4.

W ZWIĄZKU z przypadającą na dzień 14 bm. 20-tą rocznicą proklamowania republiki hiszpańskiej, Międzynarodowy Związek Studentów ogłosił odezwę, w której podkreśla, że walka pracujących Barcelony, w której wzięli czynny udział również studenci, jest dowodem niezłomnej woli narodu hiszpańskiego odzyskania wolności, jest przykładem, który powinien natychmiast ruch studentów walczyć o zachowanie pokoju i w obronie ich interesów.

Stwierdziwszy, że walka przeciwko faszystyzmowi jest jedną z najpiękniejszych tradycji międzynarodowego ruchu studenckiego, odezwą nawołuje, by dzień 14 kwietnia br. studenci całego świata obchodzili jako dzień walki o pokój, przeciwko odradzanemu się faszyzmowi, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii, jako dzień walki o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Odezwa nawołuje także do mobilizacji wszystkich sił celem zmuszenia ONZ do rewizji uchwał, przychylnych dla gen. Franco.

Jesteśmy obrażeni, zniesławieni, ignorowani i obrzucani obelgami na własnej naszej ziemi przez ohydne kreatury, którym nie powinno się być w naszym kraju. Należy dodać, że te dowody amerykańskiej kurtuazji i dobrego wychowania przedstawicieli Wielkiej Brytanii, głównego sojusznika USA!

Widzimy więc, że rola sojusznika Stanów Zjednoczonych polega na sobie obca „nadziedzie”, obelgi, poniżenie i eksploatację — jako skutki paktu atlantyckiego, które przewidywali jego przeciwnicy. Miliony ludzi w Wielkiej Brytanii, którzy w skutki tego nie wierzyli wówczas, gdy wysunięto projekt zawarcia paktu atlantyckiego — uwierzyli teraz, ponieważ widzą to wszystko własnymi oczami i słyszą o tym własnymi uszami.

Derek Kartun

Spółdzielnia
produkcyjna
„Dobrobyt”
zakończyła
siewy zbóż
kłosowych
i strączkowych

Spółdzielnia produkcyjna „Dobrobyt” w gromadzie Gać, gm. Godzikowice, podejmując zobowiązania dla uczczenia święta 1-go Maja, wezwała do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne powiatu olawskiego.

W dniu 4 kwietnia spółdzielnia „Dobrobyt” zakończyła siewy zbóż kłosowych i strączkowych, wykonując swoje zobowiązania na trzy dni przed terminem.

Przedterminowe wykonanie zobowiązań spółdzielnią zawdzięcza kolektywnej pracy zespołu, dobrej organizacji, socjalistycznej postawie do obowiązków obywatelskich ze strony wszystkich członków spółdzielni.

Szeroka sieć
ambulatoriów fabrycznych
we Wrocławiu
zapewni opiekę
rodzinom
robotniczym

PERSONEL służby zdrowia na specjalnych naradach zorganizowanych w poszczególnych województwach, omawia poważne zadania, jakie stawia drugi rok Planu 6-letniego przed służbą zdrowia w dziedzinie dalszego podniesienia poziomu opieki zdrowotnej nad robotnikami i pracującymi chłopami.

Na naradzie we Wrocławiu postanowiono rozbudować sieć ambulatoriów przyfabrycznych, a w celu sprawnej obsługi lekarskiej rodzin robotniczych uruchomiono już ponad 180 ośrodków zdrowia.

Wzrost
zadrzewienia
przyniosą tegoroczne
„Dni lasu”

Tegoroczna akcja „Dni lasu” zmobilizuje jak największe rzesze społeczeństwa, a przede wszystkim młodzież, do zalesiania możliwie jak największych obszarów nieużytków, oraz zadrzewiania pasów przy drogach, torach kolejowych, obsadzenia drzewami boisk sportowych, placów, ulic parków i rzek.

Przed wszystkim zwrócona będzie uwaga na zalesienie i zadrzewienie nowych ośrodków przemysłowych i mieszkaniowych powstających w Planie 6-letnim, w szczególności Nowej Huty.

Duży nacisk położony jest ponadto na zakładanie nowych szkółek i spopularyzowanie metod oszczędnego zużycia drewna we wszystkich gałęziach naszej gosp. darki.

Zastój, bezrobocie, nędza
oto skutki udziału Włoch
w bloku atlantyckim

Rzym 6. 4.

Jak już donosiliśmy w toku obrad VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch zastępca sekretarza generalnego partii Luigi Longo wygłosił referat na temat jednoci klasy robotniczej w chwili obecnej.

W dążeniu
do osiągnięcia
porozumienia
Gromyko
zgłasza
nowe propozycje

Paryż 6. 4.

Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych, które odbyło się w dniu 4 kwietnia, przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka pragnie ułatwić osiągnięcie porozumienia zgłasza nowy tekst proponowanego porządku obrad konferencji czterech, uwzględniający szereg życzeń przedstawicieli trzech mocarstw. Tekst ten ma brzmienie następujące:

„Rozpatrzenie przyczyn następstwa istniejącego napięcia międzynarodowego w Europie i kroków niezbędnych do zapewnienia rzeczywistej i długotrwałej poprawy w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Zjednoczonym Królestwem i Francją, uwzględniając sprawy dotyczące:

demilitaryzacji Niemiec;
kroków mających na celu redukcję zbrojeń i sił zbrojnych ZSRR, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych i Francji;

istniejącego poziomu zbrojeń sił zbrojnych oraz ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej;

wykonania istniejących zobowiązań traktatowych i porozumień oraz odwołanie groźby wojny i obawy przed agresją.”

Chcielibyśmy — powiedział Gromyko — wyrazić nadzieję, że przedstawiciele trzech mocarstw zgodzą się na ten tekst zrehabilitowany na podstawie zarówno niektórych najważniejszych propozycji radzieckich, jak i najważniejszych propozycji przedstawicieli trzech mocarstw.

Powołując się na swe poprzednie oświadczenia, Gromyko podkreślił, że delegacja radziecka uważa za rzecz konieczną umieszczenie na porządku dziennym również sprawy paktu atlantyckiego oraz amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii oraz w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu, jak również sprawy Tryestu.

Przedstawiciele trzech mocarstw oświadczyli, że zastrzegają sobie prawo późniejszego wypowiedzenia się co do meritum nowej propozycji radzieckiej.

Przywódcy
rozbijackich
związków
zawodowych
szpiegami
Eisenhowera

Tygodnik „Action” opublikował artykuł zatytułowany: „Na drodze formowania ośrodka szpiegowskiego bloku atlantyckiego”.

Autor artykułu stwierdza, iż zgodnie z oficjalnym oświadczeniem przedstawicieli dowództwa nacelnego paktu atlantyckiego — rozważa się obecnie sprawę utworzenia przy sztabie generała Eisenhowera specjalnego wydziału, którego zadaniem będzie koordynowanie działalności organów wywiadowczych krajów — uczestników paktu atlantyckiego.

Poza działalnością skierowaną w szczególności przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej ten nowy organ będzie koordynował działalność przywódców partii socjaldemokratycznych i związków zawodowych, wchodzących w skład rozbijackiej „międzynarodowej federacji wolnych związków zawodowych”.

Mówiąc o źródłach jednoci i siły włoskich mas pracujących, Luigi Longo przytoczył niekóre dane o sytuacji ludności. Liczba niezatrudnionych, a zdolnych do pracy Włochów przekroczyła w ostatnich latach 11 proc. Gdy zestawimy się cyfry pełnego i częściowego bezrobocia z liczbą obywateli, utrzymujących się z pracy najemnej i posiadających pracę, to okaże się, że na każdych 5 zatrudnionych robotników przypada dwóch bezrobotnych. Szczególnie rozpaczliwa jest sytuacja robotników rolnych, którzy przeciętnie na każdych 5 dni — 3 dni pozostają bez pracy. Innymi słowy, na każdych 2 zatrudnionych przypada 3 bezrobotnych.

Poziom płac we Włoszech jest jednym z najniższych w Europie. Przeciętny zarobek robotnika przemysłowego wahał się — według danych z maja ub. roku w zależności od kwalifikacji — od 12 do 28 tysięcy lirów miesięcznie, a tymczasem jak wynika ze statystyki oficjalnej, minimum egzystencji „przeciętnej rodziny” wynosi 59 tysięcy lirów miesięcznie.

Polityka udziału Włoch w bloku atlantyckim, polityka zbrojeń — oświadczył Longo — doprowadza do jeszcze większego upadku i zastój w przemyśle i rolnictwie, do zamykania przedsiębiorstw i do zmniejszania się urodzajów. Polityka ta doprowadza do systematycznego „superwyzysku” robotników fabrycznych, do jeszcze głębszego rozwarowania cen towarów przemysłowych i artykułów rolniczych.

Tego rodzaju sytuacja ogólnego zastój w przemyśle, rolnictwie, rzemiośle i handlu, wzrost bezrobocia i nędzy wykuwa bojowe braterstwo pracujących wszelkich kategorii i we wszystkich okęgach kraju.

Omawiając zadania, jakie sytuacja ta nakłada na K. P. Włoch, Longo oświadczył w zakończeniu:

VII Kongres Komunistycznej Partii Włoch wzywa wszystkich komunistów, wszystkich Włochów do pracy w zwartej jednoci, aby wywalczyć chleb, pracę, wolność dla mas pracujących i zapobiec wciągnięciu kraju w katastrofę wojenną.

Uchwała Rządu
zapewni górnikom
coraz lepsze
warunki pracy

(dokończenie ze str. 1-cj)

Znaczenie uchwały o wzmożeniu środków ochrony pracy górniczej polega na tym, że uzbraja ona nasze górnictwo w nowe, spotęgowane środki dla spełnienia tego wielkiego zadania.

Środki te to:

1. Wzmocnienie stosowania przepisów bezpieczeństwa pracy i zwiększenie nad nimi kontroli.
2. Pogłębienie i upowszechnienie szkolenia załóg i dozoru w zakresie bezpieczeństwa pracy.
3. Dalsze wydane zwiększenie wyposażenia kopalń w sprzęt i środki techniczne bezpieczeństwa pracy.
4. Przebudowa organizacji i usprawnienie działalności służby bezpieczeństwa pracy w górnictwie.

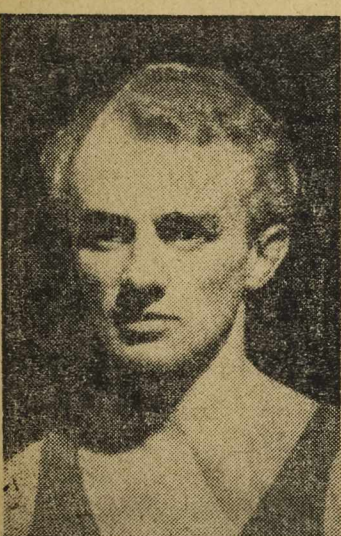
5. Rozszerzenie badań naukowych w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony pracy górników. Szczególny nacisk w myśl wskazań uchwały będzie położony na zabezpieczenie kopalń przed wybuchami pyłu węglowego i gazów.

Inne szczegółowe postanowienia uchwały, mają na celu możliwie w jak najszerszym zakresie zlikwidować wypadkowość w kopalniach. Jako dodatkowy czynnik zalety dla wzmożenia wysiłku nad podnoszeniem stanu bezpieczeństwa, uchwała przewiduje wprowadzenie dwóch corocznych nagród państwowych dla kopalń, które osiągną w tym zakresie najlepsze wyniki.

Dzięki tej doniosłej uchwale walka o coraz lepsze warunki pracy w górnictwie zostanie znakomicie wzmocniona i rozszerzona.

7.110 spółdzielni
produkcyjnych w CSR

W początkach ub. roku istniało w Czechosłowacji 2.950 rolniczych spółdzielni produkcyjnych i komitetów przygotowawczych do założenia spółdzielni. Pod koniec stycznia bież. roku liczba ta wzrosła do 7.110. W spółdzielniach zjednoczyło się 202.688 rodzin chłopskich.



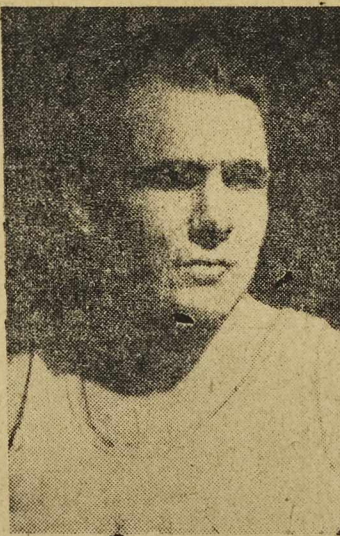
JANUSZ KASPERCZAK



ZENON STEFANIUK



ZBIGNIEW STRĘK



ALEKSY ANTKIEWICZ



JERZY DEBISZ



ANTONI KOLCZYŃSKI

Na ringu w Hali Ludowej Pięściarze CRZZ zwyciężają 20:0 reprezentację robotniczą Szwecji

PONAD 25 tysięcy widzów przybyło wczoraj do Hali Ludowej na bokserskie spotkanie reprezentacji robotniczych Związków Zawodowych Szwecji z reprezentacją CRZZ.

Spotkanie od chwili powitania drużyn, aż do ostatniego gongu upłynęło w serdecznej, przyjaznej atmosferze. Gości szwedzkiej powitał przewodniczący PZB — ob. Jędrzejewski.

— Opowiedzcie robotnikom szwedzkiemu, powiedział on, jak my tu w Polsce budujemy nowy ustrój, jak walczymy o pokój.

W imieniu Szwedów przemówił kierownik ekipy, Herman Jonsson.

— Jesteśmy z Wami, bo naród polski oddaje wszystkie swoje siły w walce o zachowanie pokoju.

Dobrze zrobił zawodnikom polskim obóz kondycyjny w Czerwienku. Wszyscy gorowali nad szwedzkimi przeciwnikami kondycją i przygotowaniem technicznym. Z drużyny polskiej trzeba wyróżnić Kasperczaka, który miał za przeciwnika jednego z lepszych Szwedów — Burgstroma. W pierwszej i drugiej rundzie Szwed był prawie równorzędnym przeciwnikiem, przez cały czas szedł naprzód. W trzecim starciu Kasperczak zdobył przewagę, którą utrzymał aż do końca spotkania. Burgstrom szedł naprzód, ale nie mógł utrzymać się przy tym, co go powstrzymało od ostrzeżenia. Dawny przeciwnik doskonałego Bułakowa, okazał się bokserem twardym, wyjątkowo odpornym na ciosy. Kasperczak reprezentuje wysoką klasę, niewielką chybą ma przeciwników w Europie.

W półciężkiej przeciwnik jednego z lepszych Szwedów Lilja Anderssona — Grzelak zasłużył na dobrą notę. Agresywny Szwed nie mógł przejść przez gardę dobrego technika polskiego. Grzelak to młody bokser, który wczorajszą walką zapewnił sobie stałe miejsce w kadrze.

Trudno wyróżnić któregoś z innych zawodników polskich, gdyż wszyscy wypadli bardzo dobrze na tle bokserów szwedzkich. Z bokserów naszej drużyny stabilnie inni wypadli Stręk. Jest on jeszcze surowy technicznie, a jego głównym atutem jest silny cios.

Z zawodników szwedzkich najbardziej podobali się: „piórko” Olle Eck, Claesen i półciężki Folke Lilja Andersson. Eck dysponuje silnym ciosem, jest bokserem inteligentnym, który umiał sobie pora-

dzić z chaotycznie walczącym Strękem.

Ciekawie zapowiadała się walka w lekkopółśredniej. Obydwaj zawodnicy — spotkali się z Debiszem. Przypuszczano, że swymi długimi rękami potrafi nie dopuścić do siebie Debisza. Ale przypuszczenia okazały się mylne. Polak przechodził przez gardę przeciwnika i w drugiej rundzie dwukrotnie posłał przeciwnika do 8-miu na deski. W całości walka była raczej brzydka.

Na dodatkową notę zasłużył sobie przeciwnik Antkiewicza, Claesen. Okazał się on przeciwnikiem godnym naszego olimpijczyka.

Przeciwnik Chychły w wadze półśredniej Frojd prawie wcale nie wyprowadzał ciosów, ogranicza się do defensywy.

Chychła jest agresywny, jednakże w pierwszej rundzie tylko kilka ciosów laduje na szczecę Szweda. W drugiej Frojd dwukrotnie do 9-ciu odpoczywa na deskach. Podobnie przebiegała walka w trzeciej rundzie, kiedy również dwukrotnie Szwed spotyka się z deskami.

Ogólnie biorąc bokserzy Polski na tle swoich szwedzkich przeciwników wypadli bardzo dobrze, rokują oni duże nadzieje na tegoroczne mistrzostwa Europy w Mediolanie. Prawie we wszystkich wagach od początku do końca spotkania inicjatywa i zdecydowana przewaga była w rękach zawodników polskich.

Drużyna szwedzka składała się z zawodników nieźle przygotowanych technicznie, jednakże prawie wszyscy walczą defensywnie, reprezentującą starą angielską szkołę. O tym, że bokserzy polscy byli o całą klasę lepszymi, świadczy wynik 20:0 dla Polaków.

28 rund

WAGA MUSZA: Kasperczak — Bergstrom. Polak ostrożnie bada przeciwnika. Jak gdyby czuł pewien respekt. Przechodził jednak stopniowo do ataku, lokując ze zwołów cenne sierpy i haki na szczecę przeciwnika. Szwed walczył bardzo nieczysto. Dażył do zwarć, w których posiadał wyraźną inklinację do bicia głową. Poza tym przeciwnik mistrza Europy nie jest stylowym przeciwnikiem — nie ma prawie całkiem pracy nog. W II r. Kasperczak przechodził do generalnego ataku. Silne i cenne ciosy raz po raz dochodzą celu. W III starciu Szwed stawia wszystko na jedną kartę, rzucając się do desperackiego ataku. Polak jednak precyzyjnymi i lewymi prostymi i hakami przytomnie kontruje. Przez wszystkie trzy rundy przewagę miał Kasperczak, wygrywając jednogłośnie na punkty.

WAGA KOGUCIA: Stefaniuk — Petersson. Pierwsza runda bezbarwna, upływa przy obojętnym badaniu się przeciwników. Szwed stara się dosięgnąć Stefaniuka lewymi sierpami. Sygnalizowane ciosy Polak skutecznie paruje. W II starciu walka się ożywia. Coraz większą przewagę uzyskuje Polak, przy czym jego słabsza strona są zwarć. Wszystkie jego riposty natomiast dochodzą. Polak wykazuje poza tym dobry refleks, posiada dobre wyczucie dystansu i idzie za ciosem. W III rundzie Szweda opuszczają siły. Po soczystym prawym sierpie Petersson odpoczywa do 7 na deskach. Wygrał wyraźnie Stefaniuk.

WAGA PIÓRKOWA: Stręk — Eck. Już pierwsze sekundy walki zaczynały się od żywej wymiany ciosów. Polak jest tu precyzyjniejszy, za wiele jednak inkasuje. Szwed stosuje dobre uderzenia, z którymi Stręk sobie początkowo nie może poradzić. W II r. Eck uderza przed chaotycznymi i niecelnymi atakami Polaka, przechodząc niepodświadomie do kontrofensywy. Wygrał minimalnie na punkty Stręk.

WAGA LEKKO: Antkiewicz — Claesen. W pierwszym starciu Polak obraża dołne partie korpusu przeciwnika, lokując kilkakrotnie silne proste na żołądek Szweda. W II r. Polak idzie na wymianę ciosów, w której Szwed nie pozostaje dłużny. Antkiewicz otrzymuje następnie upomnienie za bicie otwartą rękawicą. W ostatniej rundzie już po pierwszym prawym sierpie Antkiewicza Szwed idzie do 3 na deski, wytrzymuje jednak do końca walki. Wygrał wysoko Antkiewicz.

WAGA LEKKO — PÓŁŚREDNIA: Debisz — Dahlberg. Początkowo Polak nie może przejść przez gardę przeciwnika. Długorekły Szwed trzyma Debisza na dystans.

W II starciu Polak jednak „rozgrzyził” przeciwnika i skracając dystans trafia cennie z doskoków. Dwa silne sierpy wala Dahlberga do 3 i do 7 deski. W trzeciej rundzie walka jest bardzo brzydka. Oba zawodnicy padają często w cliche, za co sędzia udzielił 2 napomnień Debiszowi i jedno Szwedowi. Wygrał na punkty Debisz.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Chychła — Frojd. Już od początku zaznacza się przewaga Polaka, która potęguje się z każdą minutą. Chychła destrukcyjnymi ciosami rozbiła całkowicie siły Szweda. W II starciu Frojd idzie dwukrotnie na deski do 8. W ostatniej rundzie historia ta powtarza się i Szwed jeszcze dwa razy odpoczywa do 9. Szwed tylko z trudem przetrzymuje do końca walki. Wygrał zdecydowanie Chychła.

LEKKO-SREDNIA: Kolczyński — Viklander. Od pierwszego gongu Polak przejmie inicjatywę, znajdując się w ciągłym ataku. Szwed wykazuje tu wielką odporność na ciosy i ogranicza się jedynie do sporadycznych knotowych serii. Przez trzy rundy Viklander stawia dzielnie czoła Polakowi, ulegając mu w efekcie na punkty.

SREDNIA: Paliński — Andersson. Walka ta ma dość dziwny przebieg a jeszcze dziwniejszy koniec. Po obfitej wymianie ciosów pierwszej rundy, w której lekka przewaga posiadał Szwed — w drugiej Andersson podczas jednego z ataków pada bez ciosu na deski i pozwala się wylczyć.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Grzelak — Anderson. L. Pojedynkę ten należał do jednego z najsilniejszych całego wieczoru. Szwed okazał się całkowicie równorzędnym przeciwnikiem. Jest w tym zasługa (a raczej wina) Grzelaka, który tym razem walczył poniżej swoich możliwości. Wszystkie trzy rundy utrzymał w ostrych tempie, przy czym lepszą końcówkę posiada Polak. Wygrał na punkty Grzelak.

WAGA CIĘŻKA: Gościński — Assmann. Walka ta trwała niepełne dwie rundy. Początkowo obaj przeciwnicy ostrożnie się badali. Pod koniec pierwszej rundy potężny lewy prosty rzuca Szweda na deski i tylko gong ratuje go od niechybnego nokautu. W drugiej rundzie Szwed krótki hak i Szwed pada po raz drugi na deski, pozwalając się wylczyć.

Sędziowali w ringu Lisowski (Polska) na punkty Ljungberg (Szwecja), Maciejewski i Lukaszewski (Polska).

Komunikaty

W sobotę tj. 7 bm. o godz. 19-iej odbędzie się w sali WKS-u przy ul. Rewanżowej spotkanie towarzyskie w koszykówce pomiędzy drużyną mistrza okręgu poznańskiego — Kolejarzem Rawicz i miejscowym WKS-em.

W sobotę o godz. 15-tej w domku klubowym Gwardii na Stadionie Olimpijskim odbędzie się zebranie sekcji lekkosportowej KS Gwardia. Obok spraw organizacyjnych omówiony zostanie udział członków w biegu wiosennym na przełaj organizowanym w nadchodzącą niedzielę przez Radę Okręgową ZS Spółni.

Co mówią o meczu

KIEROWNIK
EKIPY SZWEDZKIEJ,
HERMAN JONSSON.

Polacy są groźnym zespołem. Mają efektowny styl walki, który jest jednocześnie bardzo skuteczny. Jednak niektórzy z nich walczą dość nieczysto (bija nasadą i otwartą rękawicą). Najbardziej podobali mi się Kasperczak w wadze muszej i Chychła w półśredniej. Z naszych zawodników najlepiej wypadli Olle, Eck i Claessen. Wynik meczu uważam za słuszny.

TRENER DRUŻYNY
SZWEDZKIEJ,
STIG JONSSON

Polacy walczą nie zawsze czysto. Najlepszą walkę stoczyli w wadze muszej, Kasperczak z Burgstromem. Publiczność wrocławską bardzo grzeczna i obiektywna. Z naszych zawodników najlepszym był Olle, Eck, natomiast z Waszych Kasperczak, Chychła i Grzelak.

SEDZIA RINGOWY
LISOWSKI

Widać na naszych zawodników dużą poprawę formy, którą zawdzięczać należy naszemu doskonałemu trenerowi Sztamowi. Nasi zawodnicy walczyli czysto i fair. Najlepszą formę wykazali: Kasperczak, Antkiewicz i Chychła. Dużą niespodziankę sprawił również Stefaniuk. Ze Szwedów wyróżnić należy Anderssona i Claesena.

TRENER
KADRY PAŃSTWOWEJ,
FELIKS SZTAM

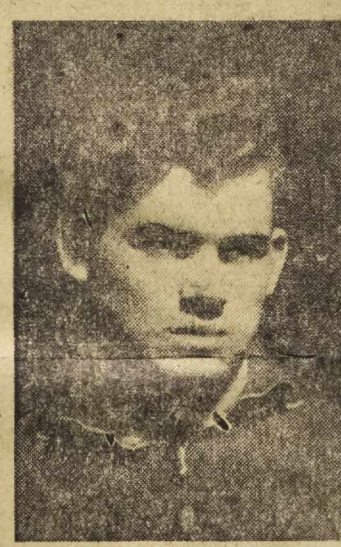
Mecz podobał mi się, chociaż nie stał na najwyższym poziomie. Przeciwnicy nasi byli trochę słabsi, chociaż przedstawiają oni młody i dobrze zaawansowany technicznie zespół. Słabo jest u nich jednak z kondycją. Z naszych zawodników trudno jest kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy walczyli nieźle. Należy przy tym zaznaczyć, że nie są oni jeszcze w szczytowej formie, ponieważ obóz kadry rozpoczął się dopiero niedawno. Ze Szwedów podobali mi się Burgstrom i Claesen.

ANTKIEWICZ:

Przeciwnik mój był nieżył technicznie i dysponował silnym ciosem, który kilkakrotnie odczułem na sobie. Mimo tego, iż nie znajduję się jeszcze w szczytowej formie, walczyło mi się nieźle. Przeciwnicy nasi nie byli groźnym zespołem. Sztankuje u nich kondycja, a przy tym są słabi fizycznie. Z naszych najlepiej wypadli: Kasperczak, Chychła i Grzelak. Wielką niespodziankę sprawił debiutujący po raz pierwszy w reprezentacji Stefaniuk w wadze koguciej.



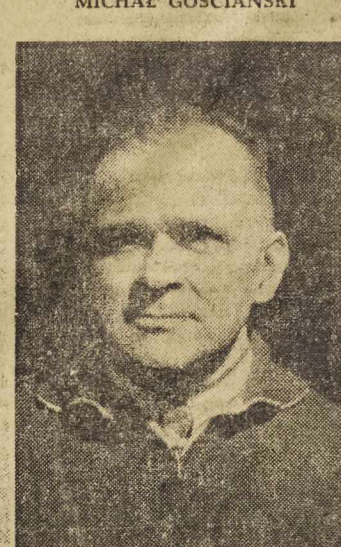
ALFRED PALIŃSKI



TADEUSZ GRZELAK



MICHAŁ GOŚCIŃSKI



FELIKS SZTAM

Tak się zaczęła ta rozmowa i w ten mniej więcej sposób zakończyła się. O jakikolwiek temat zahaczyli zawsze wracali do zespołu. Jędrak w głębi swej duszy cieszył się widokiem Brońki, chciał jej powiedzieć kilka ciepłych, serdecznych słów, ale gdy tylko zaczynał mówić o swym osobistym stosunku do niej, zaraz zahaczał o zespół. Zaczęli sobie przypominać o pierwszym zebraniu w świetlicy, o pierwszych treningach, o pierwszych zawodach, wreszcie o budowie boiska i pożarze szatni... Z ich wspomnień, niby nic z małego kłębaka, wysnuwała się historia zespołu. Zdawało się, że kilka miesięcy to nie, a jednak po rozmowie wszystkich wspomnień urosła spora historia. Cieszyli się sukcesami zespołu, smucili się jego klęskami. Z takim zapalem i z taką kłótnością o tym opowiadali, że aż im oczy błyszczały i pały policzki.

Potem przyszedł Łyszcza.

— A... to wy sobie tak gruchacie, gruchacie... — żartował. — Samarytanka przyszła odwiedzić ciężko chorego.

— Nie... nie... — mrucał speszony Jędrak. — My se tak gwarzyliśmy o naszym zespole...

— Tak, tak... znamy się na tym — pokpiwał sobie Łyszcza. — Potem nagle spowaźniał. — O zespole?... A cóż wyście mówili o naszym zespole?

Spojrzeli na siebie i roześmiali się.

— Ze nas zespół, to jak jedna rodzina... — powiedziała szczerze Brońka.

— Ze my się już tak do naszego zespołu przywiązali, że trudno byłoby żyć bez niego. — W oczach Jawienia błysnęły łzy wzruszenia.

...

Po jakimś czasie okazało się, że w zespole, jak w rodzinie są kapryśne dzieci. Zaczęło się od rozdawania nart. Istniejące przysłowie, że od nadmiaru głowa nie boli, ale



31

czasem jednak może rozboleć. Wszyscy członkowie zespołu mieli narty klubowe, zawodnicy prócz nart turystycznych, na których rozpoczęli pierwszy swój trening, otrzymali potem narty biegowe i skokowe. Do tej pory nikt nie miał pretensji. Łyszcza czuł nad tym, by nikomu nie stała się krzywda.

Po zawodach w Zakopanem wszyscy nagle przypomnieli sobie o Łyszcza i o jego zespole i zaczęli prześcigać się w hojności. Do tej pory własnym przemysłem musiał wyrywać narty w warsztacie Ceberniaka, a tu naraż przyszyły narty z Polskiego Związku Narciarskiego i z Samopomocy Chłopskiej. Łyszcza był chwilowo zaskoczony tą obfitością sprzętu narciarskiego, potem jednak, gdy ochłonął z pierwszego wrażenia, powiedział sobie: — No, teraz przynajmniej nie będziemy musieli drzeć o każdą parę desek. Nie przypuszczał jakże to może spowodować kłopoty.

Całe nieszczęście polegało na tym, że narty były rozmaitego gatunku. Nic dziwnego, że wśród chłopów zaczęły się kłótnie. Wszyscy, jak ich było około dwudziestu, chcieli hikiory. W tej sytuacji nie pomógłby nawet Salomon, bo pięcioma parami nart nie można było obdzielić całego zespołu. Co tu robić?

Łyszcza postanowił sprawę prosto: — Rozdajmy pięć par hikiorych biegówek i trzy pary skokówek

pomiędzy najlepszych biegaczy i skoczków. Okręglak sprzeciwił się jednak: — Jaki? — powiedział burzono. — To Kręty, którego ojciec siedzi na pieniądzach, ma dostać i biegówki i skokówki. Jego stać na to, żeby sobie sam kupił. A taki Chrobak... on też nie biedny... A Ceberniak... Ceberniak ma hikiorowe drzewo, może sobie zrobić. — Łyszcza starał się go przekonać, że nie należy w zespole wytwarzać kwasów, że trzeba kierować się wynikami sportowymi, jednak tym razem Okręglak był nieustępliwy. Uważał się i powiedział: — Nie możemy się cackać. To nie jest klub przedwojenny. Nasz zespół ma wyraźne oblicze klasowe, trzonem jego jest biedna młodzież wiejska, o nią musimy dbać najbardziej! — Po takim przemówieniu Łyszcza znowu nic innego nie pozostawało, jak przekazać sprzęt komisji sportowej, by rozdzieliła według swego uznania.

Łatwo powiedzieć — rozdzielić, ale trudniej wykonać takie polecenie. Długo trwały narady, wreszcie komisja w składzie Zazadni, Sieczka i Bartuś Pęksa postanowiła, że hikiorowe biegówki dostaną: Jędrak Jawień, Tomek Gut, Antek Tuleja, Staszek Sobczak i Józek Susel, zaś skokówki — Kazek Urban, Józek Susel i Wojtek Gryzb.

W zespole wybuchła beczka prochu. Jasiek Kręty, który od dwóch tygodni nie chodził na treningi, przyleciał do lokalu zespołu z takim krzykiem, jakby mu z rodzzonej ciotki zrazy zrobili. — To ja za was sykić biegalem i skakałem, a wyście tacy... To ja sykić żętony na zawodach w Zakopanem zdobyłem, a wy mi nart nie chcecie dać... Juści, Jawieniowi to daćcie, bo się nim Łyszcza opiekuje. Gutowi to daćcie, bo wam się podlizuje, ale mnie najpejszemu to nie chcecie dać? Jak tak, to my się porachujemy!... Trzasnął drzwiami i wybiegł z szatni.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 26. Tel.: 51-09, 45-33, 40-21. Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Oświatowa „CZYTELNIK” Wrocław.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11-12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja reklamowa nie zwraca. Druk RSW „PRASA” Wrocław. F-2-10667

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie plac. poczt. oraz PFK „Ruch”. Konto PKO VIII-1362